CZĘŚĆ XXV. № 10. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Połroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Połroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{6}{18}$ LUTEGO.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{5}{17}$ *Lutego*.

— N. CESARZ JMć raczył rozkazać iżby z powodu ciężkiej słabości jaką dotknięty został Rzeczywisty Tajny Radzca Willamow, Rzeczywisty Radzca Stanu *Hoffmann* objął sprawowanie urzędu Sekretarza Stanu do zarządu zakładów CESARZOWEJ MARYI.

— Z rozkazu N. PANA 4 b. m. odbył się w tutejszym Ratuszu wybor trzech członków z grona kupców Petersburskich, do zasiadania w Komitetach ustanowionych przez N. CESARZA: jednego do urządzenia, a drugiego do budowy drogi żelaznej między Petersburgiem a Moskwą.

— W ciągu Stycznia b. r. po drodze żelaznej Carskosielskiej przejechało 27576 osób, idochod wyniosł 11,228 rubli srebrnych.

— JO. Xiążę Warszawski, hrabia Paskiewicz Erywański przybył dziś (5) do tutejszej stolicy.

— N. CESARZ d. 17 Grud. z r. potwierdził Zdanie Rady Państwa o prawach żydów mieszkających w Rydze. Podług tego Zdania: 1) żydzi dotąd stale w Rydze zamieszkali, mogą przypisać się do tego miasta i w niem mieszkać, nie używając jednak praw obywatelstwa, ani prawa nabywania nieruchomości. 2) przechod nowy na mieszkanie w Rydze żydów nie tylko z innych gubernij, lecz i z miasteczka Szłoka, nadal zostaje zabroniony. 3) żydzi na mocy niniejszych przepisów w Rydze zostający, obowiązani są nosić strój niemiecki. 4) prawa żydów co do handlu w Rydze mają być określone przy ostatecznem rozstrzygnieniu ogólnego pytania o Ryskim handlu.

— N. CESARZ potwierdził ustawę zakładu w Rydze mającego na celu opotrzenie ubóższych Ryskich lekarzy, ich wdów i sierot. Zakład ten na pamiątkę założyciela doktora Medycyny Karola Wilperta, ma nosić jego nazwisko.

— N. CESARZ na przełożenie Ministra Oświecenia o ostatecznem zamknięciu Wileńskiej Medyczno Chirurgicznej Akademii 30 Grud. z r. Roskazał: 1) Wspomnioną Akademiją, zamiast której otworzony został oddział lekarski przy Uniwersytecie Św. Włodzimierza, zamknąć 1 Sierp. 1842 r. 2) Przy zamknięciu, ustanowić, pod zwierzchnością Kuratora Białoruskiego szkolnego okręgu Komitet tymczasowy, z urzędników tej Akademii, dla ukończenia wszystkich jej interesów.

— N. CESARZ przychylając się do Zdania Komitetu Ministrów potwierdził przepisy nadające prawa służby rządowej Redaktorowi Gazety Kurjer Wileński i innym do redakcii tej gazety należącym urzędnikom.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *13 Sycz.* Z ogłoszeniem ukazu N. CESARZA, aby korpusy paziów i wszystkie lądowe kadetskie, pólk szlachecki i Lyceum Carskosielskie oddawały rachunki swoje do rewizii w Kontroli Państwa.

2) *14 tegoż m.* Z ogłoszeniem ukazu N. CESARZA i potwierdzonych wraz z nim 24 Grud. z. r. przepisów o kontraktach zastawnych w gubernijach Nadbaltyckich.

3) *15 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. CESARZA o ilości jednorazowego wsparcia, do jakiego mają prawo familije urzędników zmarłych po wzięciu dymissii z pensiją emerytalną.

4) *16 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA d. 8 Grud. 1841 r. Zdania Rady Państwa o przewodzie spraw kryminalnych o dzieciach sług kościelnych będących w służbie, lecz nie mających 14ej klassy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

—

Londyn 2 Lutego. Król Jmć Pruski zabierze się na okręt i uda w powrotną podróż 4 b. m. po obejrzeniu hotelu inwalidów w Greenwich.

— Rozmaite korporacye złożyły goszczącemu tu Królowi adresa prosząc aby przyjął tytuł członka honorowego. W ich liczbie są towarzystwa geograficzne, statystyczne, geologiczne, towarzystwo Królewskie Kunsztów. Podobneż wezwanie uczynione będzie baronowi Humboldt, towarzyszącemu Królowi. Ojciec Krola odebrał i przyjął też same zaproszenia, gdy był w Londynie w 1814 roku.

— J. K. W. Xiążę Sussex, xiążęta Sutherland i Wellington, dali po kolei świetne uczty w cześć Króla Jmci Pruskiego.

— Okręt 74 działowy Hastings zabierze kontradmirała sira T. Cochrane. mianowanego Vicedowodzcą wyprawy Chińskiej. Fregata the *North Star* i bryg wojenny the *Harlequin* przeznaczone do Chin były już w zeszłym Grudniu w Maderze. Nadto uzbrajają okręt *Minden* i fregatę parową od 320 koni *Vixen* dla tegoż przeznaczenia.

— Gazety Ministeryalne donoszą że xiążę Buckingham, Strażnik tajnej pieczęci wziął dymissyą od urzędu tego, a korrespondencya Gazety Pruskiej Stanu twierdzi, że tę posadę przyjął xiążę Buccleugh.

— Stronnictwo Konserwatorów odniosło znakomite zwycięztwo w Dublinie. Kandydat tory P. Gregory wybrany został członkiem Parlamentu, większością 390 głosów na 7260 głosujących. Spółzawodnikiem jego ze stronnictwa whig był lord Morpeth.

Paryż 3 Lutego. PP. Voillet de St. Philbert redaktor odpowiedzialny dziennika la *Mode* skazany został przez sąd kryminalny Depart. Sekwany na dwa lata więzienia i 6000 fr. nawiązki. a drukarz Proux na 3 miesiące więzienia i 2000 fr. nawiązki, za artykuł, o którym wspomnieliśmy w przeszłym numerze.

— W St. Jacques du-haut-pas odbył się obrzęd żałobny po hrabi de la Feronnays, dymisyonowanym parze Francyi, niegdyś pośle w Kapenhadze, w Rzymie i w Petersburgu, ministrze Spraw zagranicznych, pierwszym dworzaninie (gentilhomme de la Chambre) Xięcia Berry, zmarłym 17 Stycznia w stolicy chrześciańskwa. Wszyscy znakomici członkowie partyi legitimistów, jako wicehrabia de Chateaubriand, xżęta de Valny, Fitz-James, i t. d. znajdowali się na tym obchodzie.

— Umarł też xiążę (prince) de Croi-Solre, kapitan pierwszej kompanii gwardyi Karola X.

— Budżet złożony izbom przez Ministra Skarbu wynosi między innemi, na wydział wojny 295,209,733 fr., i na wydział marynarki 98,763,026 fr. Obie te gałęzie przedstawują znaczne zmniejszenia w porównaniu z przeszłemi latami. Ogół budżetu wynosi summę 1,311,533,095 fr. nie licząc prac publicznych na które użyta będzie pożyczka 150 milionów. Dochod ogólny kraju wyrachowany jest na 1,284,105,960 fr. Deficit więc na rok 1843 wynosi 27,447,135 fr.

Haga, 4 Lutego. Staats-Courant donosi za rzecz pewną że w powrócie swoim Król Jmć Pruski zwiedzi Hollandyą i 6 lub 7 b. m. będzie w Hadze.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 5 Lutego. 3 b. m. Królowa otworzyła osobiście Parlament. Obecność Króla Jmci Pruskiego dodała więcej jeszcze uroczystości temu obrzędowi. Xiążę Albert siedział po lewej stronie Królowej o jeden stopień niżej od Tronu; Król Pruski był po prawej; krzesło jego było umieszczone na parkiecie sali podle ławek biskupów — Król Jmć Pruski odjechał ztąd na stały ląd w dniu wczorajszym. Gazeta Stanu Pruska donosi że J. K. Mość 5 Lutego stanął w zamku Laecken a nazajutrz był spodziewany do Hagi gdzie ma dwa dni zabawić — Umarł xżę Cleveland mając lat 74. Tytuły jego i dobra spadają na hrabię Darlington, który przez to przechodzi z izby Niższej do Wyższej — Poseł w Turcyi sir Stratford Canning przybył do Aten, gdzie czas jakiś zabawi.

Paryż 5 Lutego. Na posiedzeeiu izby deputowanych 3 b. m. przyjęto 213 głosami przeciw 20 prawo o obrachunkach z roku 1839—Wniosek PP. Ganneron i Ducos, wprowadzający reformę w izbie deputowanych, odłożony został do 10 b. m.—Zdrowie marszałka Soult znacznie się polepsza—Listy z Gwadelupy donoszą że Prezydent Rplitej Haiti, Boyer, umarł. Ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia; natomiest gazety z Port au Prince z d. 22 Grudnia 1841 zawierają doniesienie, że z powodu przywiezionych do Hajti z Francyi fałszywych biletów bankowych i monety, do czego należał brat sekretarza konsula Francuzkiego, między Konsulem a Prezydentem Boyer zaszły nieporozumienia, skutkiem których Konsul opuścił wyspę.

PORTUGALIA. W Oporto zaszły niejakie rozruchy na rzecz konstytucyi don Pedra, ale niewzbudziły spółczucia i niemiały żadnych skutków.

Drontheim 23 Stycznia. Miasto nasze znowu uległo straszliwej klęsce pożaru. Ogień wszczął się 22 b. m. o 7 wieczorem i trwał do 5 rannej; zniszczone zostały 300 domów zabezpieczonych za 220,000 talarów.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

NAUKI PRZYRODZENIA.

—

O ROŚLINACH W OGÓLNOŚCI. (*)

Wiadomo, że wszystkie istoty organiczne, jako należące do ogólnego układu świata, nietylko największego wpływu

(*) Artykuł niniejszy, lubo zawiera rzeczy dość powszechnie z botaniki wiadome, zasługuje jednak na uwagę z tego względu, że autor przyłączył do nich kilka ważnych postrzeżeń własnych. *(Wyd.)*

od powszechnej siły elektromagnetycznej doznają, lecz że i całe nieobjęte przyrodzenie jest tylko jedném dziełem Najwyższego, a wszystkie różnorodne części jego w tak przedziwnej zgodzie, związku i zależności między sobą zostają, iż jedną tylko całość stanowią.—Zwierzęta i rośliny składają się z części czyli organów w pewny sposób ułożonych, z których każdy właściwe ma przeznaczenie, i których łączność działania byt całości stanowi. Trudno tedy ustalić linią demarkacyjną między zwierzętami a roślinami, gdyż są niektóre zwierzęta zupełnie do roślin podobne. Zdają się tylko tym rośliny od zwierząt różnić, iż w miejscu kwasorodu pochłaniają gaz węglowy, i że pod czas swego przez ogień rozkładu, uwalniają gaz kwasu węglowego, nie zaś saletroród. (*) Lecz co do funkcij żywotnej, rośliny dziwne czasem mają własności, i tak: Grzyb *Bedłka łuszczkowata*, *Agaricus lepideus*, jest drewny, kapelusz ma od 2 do 6 cali, blado-żółtawy, rdzawo-plamisty, naprzód wypukło-wklęsły, później płaski, nareście lejkowaty, najczęściej nieforemny. Rośnie na drzewach suchych w lasach, na płotach, w budowlach i barciach. Co do kształtu bywa rozmaity: na drzewach w miejscach otwartych foremny, w miejscach zamkniętych mało oświeconych, nieforemnym się staje, a w barciach zamkniętych liczne i długie, niekiedy łokciowe trzony bez kapeluszów wydaje. Grzyb zaś *Trzęsidło pospolite*, *Nostoc commune* nie jest już drewny, lecz galeretowaty, za chmurę spadłą od pospólstwa brany, który naprzód bywa w czasie suszy pod postacią błonki, lecz po dżdżach ciepłych po południu, objętość swoję znacznie powiększa w postaci massy galaretowatej, niepodobny do poprzedzającego. Przez szkła powiększające można nawet widzieć w nim nasionka. Dwa są jego gatunki, jeden na lądzie, a rośnie na kamieniach, drzewach, ziemi i t. d. a drugi w wodzie. W ogromném jeziorze Hunczybrodzkiem na Wołyniu obficie znajdywałem (a). Grzybek, *Nasionak żółtawy*, *Sclerotium Semen*, kulisty, blado-żółtawy, z wielkości i farby do nasion kapusty podobny, pomiędzy liścmi kapusty na wiosnę w sklepie czyli lochu często postrzegany, a zaś *Nasionak kapuściany*, *Sclerotium Brassicae* rośnie tylko na liściach i ogonkach kapusty gnijącej. *Nasionak ostróżka Sclerotium Clavus* pod nazwaniem *Secale cornutum* rośnie w kłosie żytnim, na ziarnku, a zaś *Snieć pszeniczna Uredo sitiphila*, rośnie w ziarnku przenicy, i wypełnia je pyłkiem czarnym. Bardziej jeszcze *Snieć prawdziwa*, *Uredo Segetum*, napada na różne zboża, szczególniej na pszenicę, i ziarnka wypełnia massą do sadzy podobną, przeto pszenicę wcześniej przed dojrzeniem tego w ziarnku grzybka, zbierać należy. W *Kukuruzie*, *Zea Mays*, ziarnka tym grzybkiem dotknięte, powiększają się tak znacznie, iż wielkość orzecha włoskiego niekiedy przechodzą. *Rdzawnik brzozowy*, *Erineum betulinum*, rośnie na dolnej stronie liścia brzozy pospolitej, kiedy *Rdzawnik fioletowy*, *E. roseum*, rośnie na górnej stronie tychże liści.

Osoka aloesowa, *Stratiotes aloides*, rosnąca głęboko w wodach stojących, w czasie kwitnienia na wierzch wody się wznosi, pokrywa jej powierzchnię, jakby jakiem zielskiem, lecz po przekwitnieniu na powrót do ziemi włoknami korzeniowemi zostaje pociągana. *Grzybień żółty*, *Nymphea lutea*, oraz *Grzybień biały*, *Nymphea alba*, pod nazwaniem u pospólstwa Lilij wodnej znajomy, gdy ma kwitnąć, wtedy na powierzchnię wody kwiaty wznosi, poczém napowrót się zanurza. *Kotewka pływająca*, *Trapa natans*, ma łodygę ze dna wody wyrastającą, i w czasie kwitnienia swobodnie pływającą (b). *Rzęsy*, *Lemnae*, szczególniej *Rzęsa mniejsza*, *L. minor*, będąca we wszystkich prawie wodach stojących, gdy ma kwitnąć, odrywa się od swego rodzimego miejsca, wypływa na powierzchnię wody, zajmuje znaczną przestrzeń, pod nazwaniem pleśni wody; lecz na jej powierzchni bywa miotana i posuwana wiatrami tu i owdzie, częstokroć zostaje zaniesiona na piaski, drzewa, skały, i tam ginie, jednak niektóre z nich szczęśliwie przekwitnąwszy i uszedłszy złej przygody, znowu do rodzinnej ziemi, choć nie do tego częstokroć miejsca, zanurzają się, i tam przyszłe nasiona wydają.

Ruchy i czucia codzienne postrzegamy na wazonowych roślinach, że te zawsze do światła obracają się. Gdy przy łodydze gałąź będącą zwrócimy tak, że powierzchnia dolna liści obrócona będzie do góry, postrzeżemy, że liście odwracać się będą zwolna, i przybiorą naturalne swe położenie. Szczególniej liście składane i stawowate okazują najwidoczniejsze ruchy. I tak listki największej liczby roślin familij groszkowych i rodzaju *Kwaśnica*, *Oxalis*, inne mają położenie w nocy, aniżeli pod czas dnia jasnego. Liście *Akacij pospolitej* przy wschodzie słońca mają położenie prawie poziome, lecz za podniesieniem się słońca, listki coraz się podnoszą i przybierają prawie wierzchołkowe położenie, zniżają się znowu w miarę nachylenia się słońca, a w nocy są prawie zwieszone (c).

Wiadomo, że niektóre rośliny otwierają się i zamykają

(*) To prawidło nie jest bez wyjątku; rośliny całej klassy nierównoszęściopręcikowej (Tetradynamia) Lin. mają saletrorod w sobie. *(Wyd. Tyg.)*

(a) Nieodrzeczy będzie wspomnieć, że w r. 1829 zwiedzając to jezioro w celu odkrycia roślin wodnych, niezawodnie spostrzegłem płynącą tak rzadką i tak interesującą w historij naturalnej jaszczurkę *Proteus anguinus*, która tym grzybem karmi się. *(Autor.)*

Jest to bardzo ważna dla naturalistów wiadomość; dotąd Proteus, szczególne zwierzątko, mające ciało węża i dwie nogi, (które autor mniej właściwie *jaszczurką* nazywa, bo do niczego podobne nie jest) znajdowany był jedynie w wodach stojących podziemnych po jaskiniach Styryi, i mniemano że nigdzie więcej się nie znajduje. Wielką by przysługę zrobił ten, ktoby sprawdził niniejszą wiadomość i rozesłał z pomienionego Wołyńskiego jeziora exemplarze Proteusa po muzeach, gdzie on dotąd największą jest rzadkością. *(Wyd. Tyg.)*

(b) Owoce tej rośliny, rogate, pod nazwaniem *Orzechów wodnych* są znajome. *(Autor.)*

(c) Będąc w r. 1840 w Czerwcu, w Rymdziunach, majątku J. W. Chorążego Abramowicza, o 9 mil od Wilna, w pięknym jego ogródku angielskim, na wspomnianej Akacij pilne te uwagi czyniłem. *(Autor.)*

*

o pewnych godzinach, które zebrawszy w jedno niezawodnie czas oznaczają.—Wodzicki, b. Prezes Senatu Krakowskiego, w uczoném ogrodnictwie swojém, długi ich szereg wyliczył; my tu niektóre oznaczemy.

	Otwierają się z rana. godź.	min.	Zamykają się po południu. godź.	min.
Leontodon serotinum, *Podróżnik żółty*	4.	0.	12.	1.
Crepis alpina, *Papawa Alpejska*	4.	5.	12.	0.
Cichorium intibus, *Cykorja pospolita*	4.	5.	8.	9.
Papaver nudicaule, *Mak nagołodygowy*	5.	0.	7.	6.
Hemerocallis fulva, *Liliowiec rudy*	5.	0.	7.	8.
Sonchus laevis, *Mleczaj gładki*	5.	0.	11.	12.
Convolvulus arvensis, *Powoj pospolity*	5.	6.	4.	5.
Leontodon taraxaeum, *Podróżnik pospolity*	5.	6.	8.	9.
Hipochaeris maculata, *Wieprzyniec wielokwiatowy*	6.	7.	4.	5.
Nymphea alba, *Grzybień biały*	7.	7.	5.	0.
Lactuca sativa, *Sałata ogrodowa*	7.	0.	10.	0.
Anagallis arvensis, *Kurzyślep pospolity*	7.	8.	2.	3.
Hieracium piloselba, *Jastrzębiec jednokwjatowy*	8.	0.	2.	0.
Tragopogon luteus, *Kozibrod żółty*	8.	5.	9.	10.
Calendula arvonsis, *Negiet polny*	9.	0.	3.	0.
Portulaca oleracea, *Portulaka pospolita*	9.	10.	11.	12.
Stellaria media, *Gwiazdnica średnia* (*)	9.	10.	9.	10.

Lecz Decandolle doszedł, że rośliny z liściami składanemi pozbawiając w dzień światła, a oświecając mocno w nocy, niektóre z nich zmieniały godziny czuwania i spoczynku. Wiele jest roślin, jak naprzykład grusza i jabłoń i t. p. które na deszcz schylają nieznacznie połówki, swoich liści aby z nich rynienką woda ściekała. *Czułek wstydliwy*, *Mimosa pudica* tak jest drażliwy, iż najmniejsze dotknięcie, słaby wiatr, cień chmury, działanie płynu elektrycznego, ciepło, zimno i gazy są dostateczne do wprawienia tej rośliny w ruch nadzwyczajny. *Sparcetta ruchawa*, *Hedysarum gyrans*, z Bengalu, osobliwsze przedstawia ruchy. Liście ma potrójne, dwa listki boczne, daleko mniejsze, mają ruch podwojny, to jest zginają się i obracają około siebie; ten ruch zdaje się być osobnym w każdym listku, jakoż, kiedy czasem jeden listek zostaje w ruchu, to drugi w spoczynku; czasem jeden listek podnosi się, a drugi zniża się, noc nawet tej czynności nieprzerywa; lecz listek trzeci środkowy nie rusza się, jeśli nie jest na światło wystawiony. Listki *Porliera hygrometrica*, krzewu z familij rutowych, zbliżają się i skupiają jak tylko niebo pokrywa się chmurami. *Dionaea Muscipula*, roślina z Ameryki północnej, mająca liść klapowaty, kiedy owad jaki usiądzie, gwałtownie stula swe klapy, i dopóty owad dusi, póki nieuczuje że on żyć przestał, poczém otwiera listek i wyrzuca. Nasza *Rosiczka okrągłoliścia*, *Drosera rotundifolia*, gdy jaki owad, zwabiony lipkim sokiem który się sączy z powierzchni górnej liścia, usiądzie na niej, włoski dwóch przeciwnych boków skupiają się i utworzywszy rodzaj siatki, trzymają więźnia. Wiele jest roślin, których liście odbywają mniej lub więcej znaczne ruchy, i tak prócz wspomnionego wyżej gatunku *Mimosa pudica*, są inne jeszcze: *Mimosa sensitiva*, *M. casta*, *M. viva*, *M. humilis*, *M. dormiens*, *Schrankia aculeata*, *Smithia sensitiva*, *Aeschynomene sensitiva*, *indica*, *Averrhoa carambola*, wszystkie te pochodzą z krajów ciepłych, i należą do familij groszkowych. Wiele gatunków *Oxalis* a szczególniej *Oxalis sensitiva* należą do roślin obdarzonych ruchem. Lecz ten ruch truciznami jednych roślin na drugie, można osłabić. Będąc przełożonym ogrodu botanicznego przy Gymnazjum Klewańskiem na Wołyniu, od roku 1834 do 1839, brałem do szklanki wodą nalanej, rośliny niewinne jak naprzykład. Poziemki, *Fragariae*, Jasnotę białą, *Lamium album*, i t. d. tam wstawiałem drugie rośliny do trucizn należące: Blekot, *Hyoscyamus niger*, Ostromlecz wązkoliści *Euphorbia Cyparissias*, i t. d. postrzegłem że w krótkim czasie pierwsze były otrute drugiemi, i liście swe opuściły; wróciłem im życie, wstawiając do czystej wody. Podług doświadczeń Goeppersa i Princepa woda dystylowana z *Prunus Lauro-Cerasus*, solucya Opium, kwas Cyanowy, któremi skrapiano rośliny, niszczą w nich własność wykonywania ruchów. I tak *Czułek* pokropiony jednym z tych rozcieków, staje się nieczułym, i wpada w rodzaj odrętwienia.

Nadto postrzeżono jeszcze co do liści, że drzewa, których liście wcześnie się rozwijają, prędko też w ogólności je tracą, np. *Lipa*, *Kasztan gorzki* i t. d. *Bez pospolity* czyni wyjątek, bo jego liście wcześnie się rozwijają, a póżno opadają. *Jesion pospolity* przedstawia inną osobliwość, bo on przeciwnie liście swoje póżno rozwija, a traci w końcu lata. Nakoniec liście ogonkowate prędzej opadają, jak bezogonkowe a mianowicie obejmujące łodygę (d). W ogólności w roślinach zielnych, rocznych, lub trwałych liście giną wraz z łodygą. Drzewa żywiczne jak sosny, jodły, i niektóre rośliny z liśćmi twardemi, suchemi, jak *Mirty*, *Oleander* i t. d. mają ciągle liście zielone. W krajach między-zwrotnikowych, obu stałych lądów, gdzie temperatura rzadko się zniża do 10 stopni ciepła, największa

(*) Linneusz obszerny szereg ich wypisał w dziele swojem: *Philosophia Botanica.* W Anglij zaś do tego zegara pospolitsze wybrali, dla tego, aby je każdy mógł mieć pod ręką. Rośliny powinne być w stanie zdrowym. Jeżeli trudne są nam te rośliny do poznawania chociaż znajomsze tu wybrałem, to pomnijmy, jak dalecy jesteśmy od prawdziwej oświaty! W naukach w ogólności przyrodzonych wielkość Boga, Jego moc i mądrość upatrzyć najlepiej możemy.
(Autor.)

(d) W krajach obcych, gdzie ludność wielka, a ziemi mało, zbierają liście z wielką staranuością już to na karm dla bydła, już na podściał i nawóz, co wielu rolnikom, w tym roku nieurodzajnym, czynić radziłem. Nieodrzeczy będzie wspomnieć, że jeśli w jesieni śnieg zacznie padać, kiedy liście na drzewach, szczególnie na topoli piramidalnej jeszcze znajdują się, to nieprędko u nas sanna droga będzie, a jesień przedłuży się. Postrzegałem i to, że jeżeli w którym roku obficie rodzą Jarzębiny, to jesień bywa mokra, lub przedłużająca się; że po latach obfitujących w Orzechy laskowe, następuje mniejszy urodzaj zboża, i przeciwnie. Wszakże pilniejsze śledzenie w naukach przyrodzonych, których zapomnieliśmy, może nas doprowadzić do wielu ważnych odkryć. Teraz wpadają naturaliści, czemu dał początek sławny Berzelius, na myśl, że różne zjawiska napowietrzne a ztąd i szczególne zmiany na ziemi, od przyczyn elektryczności, będącej w atmosferze, zależą, która ma wpływ na wszystkie istoty organiczne.
(Autor.)

część drzew i krzewów zachowuje liście przez rok cały; przeniesione w nasz klimat zimniejszy, tracą liście.

Są rośliny, jak *np.* Nasturcia, Tropoeolum majus, która w ciepłych krajach jest krzewem drzewiastym, a w naszym klimacie miękką rośliną i tylko roczną. Jednak drzewo oliwne może trwać 300 lat, dąb około 600. Cedry Libanu zdają się być od czasu nie tknięte i muszą trwać bardzo długo, gdyż starożytni już drzewo to za takie uważali. Ztąd i grubość drzew jest znaczna. Znajduje się na Żmujdzi u Paszkiewicza Baublis (Dąb) wydrążony, w którym umieszczona jest biblioteka, stoł i dwa krzesła. (*) *Smocze drzewo, Dracaena Draco* na wyspach Kanaryjskich, miało według Humboldta trzon 45 stop obwodu przy podstawie, wewnątrz wydrążony, a miejsce próżne 18 stop ma średnicy; można w nie siedmiu jezdzców wprowadzić. Toż o sławnym kasztanie na Etnie, który ma mieć 160 stop obwodu, ale ten złożony jest z wielu pni z sobą zrosłych; lecz najlepszym przykładem grubości drzew jest *Baobab (Adansonia digitata)* na wyspach Zielonego przylądku, z tych niektóre mają po 90 stop obwodu.

Co do wschodzenia roślin, tu rozumie się szereg fenomenów, przez które nasienie przechodzi. Nasienie powinno być w stanie dojrzałym i zapłodnionym; żeby niebyło stare, wszakże nasiona ogórków są najlepsze dwóletnie lub trzyletnie, melonów i kawonów 4 i 5 letnie. Są przykłady, że nasiona *grochu szablastego*, *Czułka*, w kilkadziesiąt lat posadzone, zeszły. Nasiona głęboko zakopane w ziemi i pozbawione przystępu powietrza, długi czas pozostają nieokazując żadnego znaku życia, lecz gdy jakim sposobem do powierzchni ziemi się dostały, zaczęły wschodzić. Takim tedy porządkiem tłumaczymy następstwo wszystkich roślin, i ukazywanie się ich w miejscu, gdzie dotąd niebyły, *np.* po wykarczowaniu lasu, bo mnóstwo nasion, głęboko w ziemi zakopanych, dobyte na jej powierzchnię, rozwija się i zmieniają niekiedy zupełnie wegetacją miejsca.

Elektryczność wielki ma wpływ na rośliny, jakoż widzimy, że deszcze z grzmotami, znacznie zasilają wegetacyą, Doświadczenie Nollet'a pozniej Davy i Becquerel'a nie zostawują wątpliwości w tym przedmiocie. Elektryzowane nasiona *Gorczycy* prędko zeszły, a nieelektryzowane w tym samym czasie, ani śladu rozwinięcia się nie okazały. Becquerel, któremu Chemia winna odkrycia bardzo ważne a który w pewnym względzie zastąpił nową teorją chemiczno-elektryczną, dawniejszą powinowactwa chemicznego, wiele w tym przedmiocie porobił doświadczeń, używając słabego elektryzowania, i dowiodł że nasiona elektryzowane dodatnie prędko wschodziły, a odjemnie, wcale nierozwijały się.

Różne nasiona niejednego do rozwinienia się potrzebują czasu, są w tym względzie znaczne różnice, i tak *Rzeżucha* (Lepidium sativum) we dwa dni, szpinak, groch szablasty we trzy dni, żyto, sałata we 4 dni, melony w 5 dni, największa liczba traw w jednym tygodniu, hizop w miesiąc, brzoskwinia, migdał, w rok, nasiona orzecha włoskiego, róży, dereniu i innych pestkowych we 2 lata po zasadzeniu rozwijają się. Nie możem tego zaprzeczyć, że i gazy do wzrostu roślin pomagają. Humboldt pierwszy pokazał, że nasiona rzeżuchy w rostworze chloru zanurzone wschodziły w 5 lub 6 godzin, w wodzie czystej też same nasiona potrzebowały do 36 godzin. Nawet niektóre nasiona zagraniczne do wschodzenia których wszelkie sposoby użyte były daremne, doskonale zeszły w solucij tegoż gazu.

Dyonizy Jakutowicz.

b. Naucz. Botaniki w szkołach Łuckich.

Wilno.

r. 1841 d. 13 Grud.

(*) Zdaje się że już ten Baublis nie żyje. *(Wyd. Tyg.)*

KORRESPONDENCYA TYGODNIKA.

Panie Redaktorze.

«Choć Pan unudzonym być musisz wszelkiemi pismami, które do jego redakcyi z naszych stron ze zdaniami o Mieszaninach Bejły zbiegają się, pozwól jednak aby te kilka słów przyjętemi były i które nie tyle się tyczą samych Mieszanin, jak raczej zdania, przez recenzentów tego dzieła nawet znakomitych wyrzeczonego iż powszechne wzruszenie przyjaźne lub nieprzyjaźne, które to dzieło w całej publiczności obudziło, jest dowodem że ono jest niepospolite, a jest utworem wyższego geniuszu.

Co do stosunku między wartością dzieła a hałasem który narobi, niech mi wolno będzie użyć porównania ze zdarzeniem z życia towarzyskiego wyjętém — Lat temu, niepomnę jak wiele, w jednej z naszych stolic odbywał się świetny karnawał;—balów było pełno celujących wystawą, wytwornym smakiem i hojnością gospodarzy—Lecz między niemi był jeden bal, niższy co do tych warunków od tamtych lecz w którym gospodyni utworzyła loterją której wygrane losy były złośliwemi emblematami dla każdej osoby towarzystwa, tak iż każdy czuł się mocno i słusznie obrażonym. Proszę zgadnąć o którym balu najwięcej gadano, którego odgłos najdalej się rozszerzył.? Wcale nie tych, które okazały wszelkie warunki doskonałości i przyzwoitości, ale tego, co był płodem złośliwości osobistej.

Tu więc zachodzi pytanie: czy Mieszaniny Bejły, wznieciłyby tyle ruchu w prowincyach naszych, gdyby część złośliwa wyrugowaną z nich była? Używając stylu filozoficznego autora Mieszanin, śmiem sądzić, iż strona ujemna dzieła, to jest ta, w której wyśmiewa, niszczy, gryzie i toczy jako robak, jest tą częścią co potrafiła zwrócić uwagę publiczności na niego. Część dodatnia, to jest, co tam jest dobrego, wznieciłaby tylko kilka pochwalnych recenzyj, mało czytanych, i byłby koniec.

Rozwiodłem się nad tém, co czasem odgłos dziełu nadaje, by się nie wkorzeniło między pisarzami to mylne przekonanie, że odgłos obecny jest cechą wyższości. Używszy

porównania z życia towarzyskiego, przytoczę przykład, z dziejów teraźniejszej literatury naszej wybrany. Znany jest znakomity i wielki talent hrabi Henryka Rzewuskiego, który pod imieniem Soplicy cudowne obrazy przeszłości okształcać umie. Kto przeczytał Rysia i inne podobne jemu utwory, przyznać musi iż Soplica jest wielkim autorem, z którym Bejła, pod względem uczuć serca i talentu porównania nie wytrzyma i sądu, a gdyby poczciwy Cześnik Parnawski zdybał się z Bejłą oko w oko możeby srodze się z nim obszedł i dałby mu pamiętną naukę. Lecz o utworach Soplicy Tygodnik Petersb. kilka szczupłych i zimnych pochwał powtórzył, (*) a o Bejle wiele mówi. Nieupowszechnione jest imię Soplicy (**) a szeroko-głośne jest teraz nazwisko Bejły. Czyż ztąd wypada że Bejła jest wyższym od Soplicy?—Bynajmniej; lecz Bejła kąsał żyjące towarzystwo, które, ugryzione, ból swój hałasem i krzykiem objawia, a wielu, a może sam Bejła, uznają ten wrzask za dowod talentu i wyższości w dziele zawartych — Soplica zaś, nie wzbudzający namiętności obecnych, nie został chwilowo tak głośnym jak Bejła, lecz większa i pewniejsza nagroda go czeka, bo oprócz nieśmiertelności w następstwie, która go nie minie, umiał on zjednać szacunek i współczucie współczesnych rodaków, do czego dostąpić Bejła nigdy prawa nie ma.

«Proszę przyjąć *etc.* *Podolanin.*

13 Stycznia 1842.

Przypisek do samego P. Redaktora.

«Narzekają na Pana iż niedajesz w swym Tygodniku miejsca artykułom, które się z jego widzimi się nie zgadzają lub nie są pochlebne dla niektórych autorów, że Pański Tygodnik jest placem, w którym Kraszewski Rzewuskiego, Rzewuski Grabowskiego, tenże tamtego, wszyscy Hołowińskiego i tak dalej, nawzajem wychwalają. Ja zaś wiary tej dziś już powszechnej u nas opinii nie daję i dla tego posyłam ten artykulik, chociaż mniemam że z opinijami P. Redaktora nie zgadza się, i mam nadzieję iż żądaniu mojemu nie odmówisz, umieszczając go jak najśpieszniej.»

Odpowiedź na Przypisek.

Gdzieindziej, mianowicie w Prospekcie na Tygodnik, noszącym tytuł «Drugi Krzyżyk» obszernie Wydawca tego pisma wyjaśnił myśli swoje o sposobie jak pisma peryodyczne prowadzone być powinny w takim, (niestety arcyrzadkim) przypadku, kiedy Wydawca jest człowiekiem niezmiennym. W témto wyznaniu wiary raz na zawsze powiedział, że będzie postępował obraną po głębokim namyśle i ustaloném przekonaniu drogą, niezważając na żadne uboczne hałasy; niezdolne są one odwrócić człowieka idącego swoją drogą, i przeto żadne usiłowania ku zmienieniu charakteru Tygodnika, «póki te płuca dyszą i póki ta ręka trzyma pióro» skutku nie wezmą. Ani Szanowny korrespondent pod pseudonymem *Podolanina*, ani publiczność nie wie, co wydawca Tygodnika cierpi, (jeżeli to cierpieniem nazwać godzi się) za wytrwałość w swoich opinijach; niema poczty żeby nie odebrał pism wielu, gdzie w najdotkliwszy sposób starają się go ubodnąć. Uśmiech jest jedynym owocem wywołanym przez te więcej niż niedołężne usiłowania. I w rzeczy samej, na człowieku który naocznie widzi że cóś jest białem, jakie wrażenie mogą zrobić tysiące, miljony głosów, wołających że to czarne! na człowieku który zapisał się w wieczne poddaństwo Prawdzie, *quand même*, co mogą doławiania się, (przepraszam za wyraz) chcące go od niej odwrócić? Że tym sposobem zginąć można, to wiem i na to przygotowany jestem; ale i to wiem i czuję, że idąc za przekonaniem, pełnię świętą powinność — od niej nic mię odstręczyć nie zdoła, mogę się mylić, ale nie wejdę nigdy w żaden kompromis z mojém sumieniem. Są ludzie, co mię zrozumieją.

Zarzucają Tygodnikowi że jest polem wzajemnych pochwał kilku znakomitych pisarzy. Zabawny zaiste zarzut! co winien Tygodnik że Grabowski, Rzewuski, Kraszewski, Hołowiński tak dobrze piszą? Tygodnik pozostanie i nadal polem tych pochwał, o których tyle mówią; ale niech powszechność i każdy z osobna będą pewni, że ilekroć tymże PP. Grabowskiemu, Rzewuskiemu, Kraszewskiemu, Hołowińskiemu, zdarzy się, (czego się nie spodziewamy) napisać cós co będzie miało słabą stronę, Tygodnik będzie pierwszym do jej wykazania bez najmniejszego względu na imiona jakkolwiek mu lube i wsławione.

Po takich oświadczeniach, zbyteczną zdaje się rzeczą dodawać, że Wydawca Tygodnika, żadnego z przytoczonych panów nie zna, że ich w oczy nie widział, i że śmiało z historykiem może powiedzieć: «mihi Galba, Otto, Vitellius, nec beneficio, nec injuria cogniti.» Czy się urodzi też kiedy i gdziekolwiek pokolenie, coby w szczerą, żadnemi społecznemi względami niezmąconą bezstronność uwierzyło?

Czego też chcą od Tygodnika? chcą żeby Wydawca niemiał, jak mówi *Podolanin*, swego *widzimi się*. A cóżby było gdyby go niemiał? Tygodnik stałby się składem wszelkich rupieci literackich; ale niech ci co mu zarzucają że ma pewne zdanie, nie zapomną że się nie nazywa *Magazynem*; można go nie lubić, nie czytać, ganić nawet; ale nie można wymagać ażeby został tém czém nie jest i być nie chce. *(Wyd. Tyg.)*

(*) Bo nie mógł inaczej. *(Wyd.)*

(**) Za wielkiém przeproszeniem szanownego korrespondenta, zrobimy uwagę, która oddawna ciąży nam na sumieniu. Nazwisko *Soplica* w naszej szlachcie nie exystuje; jest tylko familia *Saplic*ów. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Февраля 5-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.